

Dyktafon na boisku, melanje u Felipe, wtedy wszyscy razem, każdy z nas zrozumiał, że jest Zipem. Puszkonoga, kolejny buch na przeciwpożarowych schodach, nieważna pogoda. Kto dalej po browarze pstryknie kapslami – miejskie sporty – zośka i siedzenie na ławce. Coś tam znalazło się w kieszeni zawsze, żeby życie stało się ciekawsze. Nagrywanie nasze przyszło naturalnie, pierdolę ro zgłos, nic nachalnie. Wraz ze wzrostem wiadomości wprost proporcjonalnie rosła chęć by w kryminalnej nie mieć swoich zdjęć, ale nikt nie wierzył w edukację raczej. Dziś inaczej na to patrzę, poważnie. Wiedza, rozwój to zajeździe ważne. Wtedy doraźnie parę złotych zabijało kłopoty na chwilę. Bo na ile może starczyć tyle? Do roboty znowu też się nie spieszyłem, na flotę za kawałki nie liczyłem, nagrywałem, tak żyłem, nawet nie marzyłem, że to sposób, że to jest nowa droga wyjścia z chaosu. Dziś widzę jak niektórzy robią to tylko dla sosu, zrozum, nowa droga wyjścia z chaosu.

Refren

Jesteś panem swego losu, tylko zrozum, ster jest w twoich rękach decydujesz tylko, tylko Ty.

Kombinacja, praca, czy opłaca ci się deficyt pieniężny gdzie wyjścia nie widać? Idziesz na całość, szczęście może się przydać.

W chaosie pogrążony. Ile byś nie rzucił kurw, jakbyś nie czuł się urażony – klęska. Równowaga nową drogą, dwa przeciwieństwa.

Cierpliwość to kwestia przecięcia gordyjskiego węzła. Łapczywość i chciwość pozostanie przeklęta. We własnej osobie, gdy dochodzę do głosu to jest nowa droga wyjścia z chaosu. Nie oddać w ręce innych własnego losu, dla mnie to jest nowa droga wyjścia z chaosu. Krótko, zwięźle i na temat, nie poemat, rymy uliczne.

Stany psychiczne teksty oddają, jedni przychodzą, inni oddalają się szybko. Strach przed niewiadomą jest ich przykrywką.

Refren